Nie tylko COVID-19 to choroba – zadbajmy o stan zdrowia w czasie pandemii!

Kategoria: Polityka Zdrowotna
Opublikowano: wtorek, 22, grudzień 2020 13:22
Alicja Cisowska
Odsłony: 690

W czasie pandemii koronawirusa zdarza się, że pacjenci w obawie przed zarażeniem odkładają wizyty u lekarza, a także ignorują niepokojące objawy ze strony swojego organizmu. Jest to bardzo ryzykowna strategia.

Co roku w Polsce z powodu choroby niedokrwiennej serca umiera ponad 40 tys. osób, a łącznie na choroby układu krążenia - 167 tys. Dlatego tak ważny jest niezwłoczny kontakt z lekarzem, gdy tylko zaobserwujemy niepokojące objawy. Niestety obawa pacjentów przed zarażeniem koronawirusem powstrzymuje ich od wizyt lekarskich „za wszelką cenę", a w konsekwencji może stanowić realne zagrożenie dla życia. Przekonał się o tym pan Witold – pacjent 50+, który istotny dyskomfort w klatce piersiowej poczuł już na początku tygodnia, a dopiero tydzień później, mając za sobą epizod utraty przytomności podczas prac działkowych, trafił do szpitala. Jego stan był krytyczny – pacjent przeszedł bowiem bardzo rozległy zawał serca.

- Zawał spowodował u pacjenta bardzo istotne uszkodzenie serca z powstaniem tętniaka lewej komory oraz ubytku w przegrodzie międzykomorowej oraz pogorszeniem kurczliwości lewej komory serca - tłumaczy dr hab. Krzysztof Wróbel, kierownik Oddziału Kardiochirurgii Szpitala Medicover.

- Śmiertelność przy takim połączeniu chorób jest bardzo wysoka. Dodatkowo operacja przeprowadzona w trybie ostrym jest związana ze znacznie większą liczbą powikłań. W obecnej sytuacji epidemicznej dochodzi wzmożone ryzyko transmisji koronawirusa - dodaje.

O tym, jak poważny był stan zdrowia pacjenta, świadczy fakt, że w celu przygotowania do operacji naprawczej był on wspomagany przez 12 dni poprzez podłączenie do krążenia pozaustrojowego (tzw. ECMO) w Oddziale Intensywnej Opieki Medycznej (OIOM).

- Zastosowanie tego urządzenia samo w sobie nie leczy niewydolnego narządu, ale daje czas potrzebny do poprawy jego funkcjonowania po ostrej fazie zawału serca. Tę procedurę stosuje się stosunkowo rzadko, bo jest to terapia bardzo inwazyjna i ryzykowna - komentuje dr Ryszard Wojdyga, koordynator Oddziału.

Dzięki szybkiej reakcji eksperckiego personelu i zastosowaniu terapii ECMO, zwanej terapią „ostatniej szansy", która w krytycznych przypadkach podtrzymuje funkcje życiowe, dając szansę na lepszą regenerację tkanek, pacjent pomyślnie przeszedł operację zamknięcia ubytku między komorami serca oraz usunięcia tętniaka lewej komory serca. W szpitalu odbył długą rehabilitację pooperacyjną, aktualnie sukcesywnie wraca do dobrej formy.

- W chorobie niedokrwiennej serca kluczowy jest niezwłoczny kontakt z lekarzem, gdy tylko zaobserwujemy niepokojące objawy, takie jak ucisk w klatce piersiowej, utrata przytomności, osłabienie i duszności. Każda godzina zwłoki to jeszcze większe ryzyko zagrożenia życia - podkreśla dr hab. Krzysztof Wróbel.

Historia pana Witolda to przestroga dla wszystkich pacjentów, by podchodzić racjonalnie do kwestii monitorowania własnego zdrowia – również w obliczu pandemii koronawirusa. W przypadku zrozumiałych obaw związanych z COVID-19 warto skorzystać z usług placówek, które wykonują procedury medyczne z zachowaniem najwyższych standardów bezpieczeństwa, przy użyciu nowoczesnych technologii, pod nadzorem wysokiej klasy ekspertów – ograniczając ryzyko zarażenia koronawirusem do absolutnego minimum.

Phoca PDF

Nie tylko COVID-19 to choroba – zadbajmy o stan zdrowia w czasie pandemii!

Kategoria: Polityka Zdrowotna
Opublikowano: wtorek, 22, grudzień 2020 13:22
Alicja Cisowska
Odsłony: 690

Źródło: pap-mediaroom.pl

Phoca PDF